

*ba dobru wspólnemu związków wyznaniowych w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zaś Marek Stus (UJ) za przedmiot swojej analizy wzięł jedną z form aktywności charytatywnej w islamie (Zakat jako forma działalności dobroczynnej w kulturze prawnej islamu).*

Recenzowana praca zbiorowa charakteryzuje się bogactwem treści i poruszanych wątków. Publikowane w niej studia dotyczą niezwykle istotnych zagadnień będących elementem relacji państwa do Kościoła i związków wyznaniowych, a szerzej – państwa do religii. Jest to dzieło skłaniające do przemyśleń i inspirujące do dyskusji o miejscu i roli religii w życiu publicznym, zwłaszcza dzisiaj.

MAKSYMILIAN STANULEWICZ (Poznań)

Zdzisław Pentek, *Teodor Tyc (1896-1927). Biografia*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prace Komisji Historycznej PTPN, t. 69, Poznań 2013, ss. 155 + dysk CD z ilustracjami.

Postać Teodora Tyca wydaje się trwale zakorzeniona w tradycji Wydziału Prawa obecnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Jego portret lokuje się na pierwszym miejscu w galerii zmarłych mistrzów, jaka kiedyś zdołała salkę Rady Wydziału, a obecnie przeniesiona została na korytarz Collegium Iuridicum Novum. Tyc zmarł bowiem młodo; żył zaledwie 31 lat. Otacza go zasłużona sława Polaka patrioty, bo choć rodzina Tyców była pochodzenia niemieckiego, a on sam młodość spędził w Niemczech, tam ożenił się z Niemką i studiował filologię w Monachium, służył w niemieckiej armii w Wielkiej Wojnie, przecież po 1918 r. wybrał Polskę, czuł się bojownikiem sprawy polskiej, walczył o polskość Śląska. Wspominany jest także jako badacz o wielkich zasługach i jeszcze większych nadziejach, który łącząc aktywność społeczną z pasjami dla historii, mozolnie pokonywał kolejne etapy akademickiej drogi w Uniwersytecie Poznańskim, wpierw w seminarium Kazimierza Tymienieckiego, potem pod opieką Jana Rutkowskiego. Był ukochanym uczniem tego ostatniego, desygnowanym na jego następcę w Katedrze Historii Gospodarczej. W roku 1922 został starszym asystentem, dwa lata później doktoryzował się na podstawie dysertacji o początkach kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce, w roku 1927 habilitował z zakresu historii średniowiecznej kultury i prawa pracą o immunitecie opactwa w Wissenbourg. Wtedy objął katedrę Historii Prawa na Zachodzie Europy na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP. Przegrał jednak wieloletnie zmagania z chorobą.

Teodor Tyc był wielokrotnie przedmiotem badań. Pisali o nim wytrawni uczeni: Kazimierz Tymieniecki, Jan Rutkowski, Gerard Labuda, Zygmunt Wojciechowski, Jan Wąsicki, Władysław Korcz, Roman Pollak, Jerzy Topolski. Ich prace pozwoliły ukazać wiele ważnych rysów w bogatym życiu i osobowości Tyca, który miał umysł wrażliwy, zainteresowania szerokie, był pozytywistą z duszą romantyka, miał talenty artysty, jako publicysta świetnie władał piórem. Pozostawił pamiętniki. W literaturze tej zabrakło jednak zadowalającego rozbioru naukowej twórczości Tyca, oceny

jego koncepcji historiograficznej, analizy jego tekstów publicystycznych na tle myśli zachodniej. Nawet wnikliwe studium Bernarda Piotrowskiego (*O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*, Poznań 1991) i świetna rozprawka Tomasza Jurka *Teodor Tyc (1896-1931)*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*. Praca zbiorowa pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, 2 wyd. 2010) nie mogły zawierać satysfakcjonujących wyników.

Stąd zrozumiałe, że ukazanie się pracy poznańskiego historyka Zdzisława Pentka, wydanej przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przyjąłem z wielkim zainteresowaniem i wielkimi oczekiwaniami.

Praca jednak – moim zdaniem – rozczarowuje. Jako cel swego opracowania traktuje autor korygowanie swoich poprzedników, których zasług nie ocenia zresztą zbyt wysoko. We wstępie pisze:

„Dotychczasowe biografie Tyca – wprawdzie nie wszystkie – są obarczone usterkami natury chronologicznej. Nadto biografowie Tyca popełnili jeden, ale poważny błąd. Nie wykluczone, że ograniczeni rozmiarami formalnymi, nie zbadali należycie środowiska, w którym obracał się Tyc. To zaś w znaczący sposób uzupełnia to, co wiadomo o jego życiu i działalności. Ten niedostatek, mam nadzieję, jest teraz naprawiony, chociaż zdaję sobie sprawę, że »coś« jeszcze można znaleźć i uzupełnić”.

Autor idzie zatem tropem swych poprzedników; pojęcie biografii rozumiejąc wąsko, jako odtworzenie życia i działalności bohatera. Praca oparta jest na starannej kwerendzie w zbiorach Biblioteki Raczyńskich, Archiwum Państwowego w Poznaniu i Katowicach, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i Poznaniu, Archiwum UAM, Biblioteki Głównej UAM, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Imponująca kwerenda archiwalna wpłynęła na konstrukcję wywodów. Ładnie wydana książka składa się z trzech rozdziałów, zatytułowanych nieco pretensjonalnie: *Vita*, *Post mortem*, *Opera*. Pierwszy obejmuje prawie dwie trzecie objętości całej książki i zawiera drobiazgowy opis wydarzeń w życiu Teodora Tyca. Są tu interesujące wzmianki o rodzinie, o działalności publicznej na Śląsku, opisy rozlicznych wizyt i podróży, dane o rozwoju kariery akademickiej i mnogich społecznych dokonaniach, wreszcie relacje ze zmagania z chorobą. Lektura wyliczonego przez autora rejestru zdarzeń jest dość nużąca. Rozdział II, kilkunastostronicowy, bogato ilustrowany, poświęcony jest reakcjom na zgon Tyca. Mówi on o żałobie, jaka okryła elity Wielkopolski i Śląska po przedwczesnym odejściu zasłużonego Polaka. Stanowi też relację z postępowania spadkowego. Ostatni rozdział liczy 7 stron i zawiera – wbrew tytułowej zapowiedzi – zaledwie ogólnikowe rozważania o Tycu jako uczonym. Na końcu mamy tablicę genealogiczną Tyców, bibliografię prac naukowych i publicystycznych Tyca, zestaw literatury, indeksy geograficzny i osobowy, streszczenie w języku angielskim oraz ilustracje podane w formie elektronicznej.

Praca Zdzisława Pentka jest cenna pod względem przekazu faktograficznego. Nikt z jego poprzedników nie zestawiał tak obfitego materiału o dokonaniach Tyca, o jego talentach i możliwościach. Wiemy dziś lepiej, jakie cechy osobowościowe reprezentował bohater. Były nimi:

„Umysł otwarty, ale racjonalny, zainteresowania wszechstronne, inteligencja znaczna, możliwości ograniczone stanem zdrowia i okolicznościami historycznymi, pracowitość niezwykła oraz wiele pomysłów, nie tylko naukowych, które wybiegały daleko w przyszłość”.

Natomiast o Tycu – uczonym, o jego poglądach naukowych, o jego koncepcji historii, o myśli zachodniej wiemy dokładnie tyle, ile wiedzieliśmy wcześniej.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)